Nakład 22.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 314. Sosnowiec, sobota 30 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

W ogniu bomb na Dalekim Wschodzie
mówi się o pokoju.

MOSKWA, 29. 11. Na rozkaz rządu sowieckiego dowódca sowiecki na Dalekim Wschodzie generał Dahlen - Blücher kazał powsrzymać operacje wojenne, po zajęciu stacji kolejowej, położonej o 270 kilometrów na zachód od Charbina. Sowiecka kawalerja właśnie zbliżała się do miasta, posuwając się wzdłuż toru kolejowego.

Ogólna liczba wziętych do niewoli chińczyków wynosi 15.000 Główny sztab czerwonej armji przeniósł się na terytorjum chińskie do miasta Chailar.

Mimo powstrzymania operacyj wojennych wczoraj eskadra złożona z 13 samolotów sowieckich przeleciała nad miastem Bachatu rzucając bomby. Później przeleciała nad miastem eskadra złożona z 8 samolotów powstrzymując się jednak od rzucania bomb.

Przypuszczają, że chodzi tu o demonstrację, która ma skłonić Chiny do większych ustępstw podczas rokowań.

INTERWENCJA AMERYKI.

LONDYN, 29. 11. Rząd angielski odpowiedział przychylnie na propozycję St. Zjednoczonych podjęcia dyskusji w sprawie konfliktu sowiecko - chińskiego.

Rząd angielski jednak zachowuje wstrzemięźliwość, nie wypowiada się ostatecznie, uważając za konieczną całkowitą jednomyślność wielkich mocarstw w tej sprawie. Również stanowisko Japonji jest bardzo powściągliwe, rząd japoński nie odrzuca propozycji St. Zjednoczonych i uważa także, że wspólne wystąpienie mocarstw jest konieczne.

TRAGICZNA POMYŁKA LOTNIKA.

LONDYN, 29. 11. Wysłany z Nankinu lotnik wojskowy, który miał bombardować maszerujące na Kanton wojska Kwangsi, przez dziwną pomyłkę rzucił bombę na szpital chiński w Kantonie.

Większa część szpitala została zniszczona. 7 chorych poniosło natychmiastową śmierć, trzej odnieśli ciężkie rany.

ZERWANIE „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ Z CHADECJĄ.

BYDGOSZCZ, 29. 11. Redaktor i wydawca największego na Pomorzu czasopisma „Dziennik Bydgoski“ organu Ch. D. Jan Teska ustąpił z rady naczelnej i zarządu głównego chrześcjańskiej demokracji.

Red. Teska nie godził się z powziętą przez zarząd główny i klub parlamentarny Ch. D. uchwałą, przejścia do zdecydowanej opozycji i głosowania nad wnioskiem nieufności dla rządu premjera Świtalskiego.

Wybuch gazów
w kopalni.

LONDYN, 29. 11. Na kopalni Wernpwil w Penclawed wydarzyła się straszna w skutkach eksplozja gazów. W chwili katastrofy w kopalni znajdowało się 100 górników, w zagrożonych zaś bezpośrednio sztolniach 13.

Jak dotychczas zdołano stwierdzić, 7 górników straciło życie, z pozostałych 6 dwaj ciężko ranni, tak, iż niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Prace nad wydobyciem dalszych czterech górników prowadzone są z największym pośpiechem.

Ś. † P.

MIKOŁAJ MELENIEWSKI

pracownik Zakładów „Solvey“ w Grodźcu, prefekt Sodalicji Marjańskiej, Hufcowy Związku Harcerstwa opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 28 listopada 1929 roku przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Kasy Chorych w Grodźcu do kościoła, a następnie na cmentarz miejscowy, odbędzie się dnia 1-go grudnia 1929 r. o godzinie 2-ej po południu.

O czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

Hołd stanu średniego dla prezydenta
Rzeczypospolite.

WARSZAWA, 29. 11. (wł.) P. prez. Rzplitej, który wyjechał wczoraj do Spały, powraca do Warszawy w niedzielę przedpołudniem.

W południe p. prezydent przyjmie hołd stanu średniego, który odbywa w tym czasie kongres w Warszawie. Delegacja kongresu wręczy p. prezydentowi adres 200 miast polskich.

Po południu odbędzie się na Zamku dekoracja krzyżami zasługi przeszło 100 pracowników na niwie organizacyjnej stanu średniego, poczem p. prezydent podejmować będzie uczestników zebrania herbatką

Krwawe zajście z bandytą
w komendzie policji.

WARSZAWA, 29. 11. (wł.) Dziś miał miejsce w warszawskiej komendzie policji niezwykły wypadek

Ujęty przez policję groźny bandyta, poszukiwany przez sądy i skazany na 9 lat, Frankowski wprowadzony został przez starszego posterunkowego Potyralskiego do komendy policji. Potyralski dokonał osobistej rewizji bandyty i zabrał mu pieniądze, nóż i t. d.

W chwili, gdy Potyralski zamykał szufladę, Frankowski odepchnął posterunkowego i nim ten się mógł spostrzec wyciągnął z szuflady nóż i ugodził nim Potyralskiego.

Posterunkowy, aczkolwiek ranny, nie dał za wygraną, wydobył rewolwer i zagroził bandycie, że jeśli się ruszy z miejsca zastrzeli go.

W tej chwili Frankowski oprzytomniał, a widocznie bojąc się następstw, sam wymierzył sobie sprawiedliwość, wbijając nóż we własne serce.

Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala św. Rocha.

Emerytowany kolejarz w Kielcach
zabił żonę laską.

KIELCE, 29. 11. (telef.) Przed kilku dniami rozegrała się w Kielcach, w mieszkaniu 60-letniego emerytowanego kolejarża Ignacego Kani (Jasna 4) krwawa scena małżeńska.

Dnia krytycznego, Kania powrócił do domu podchmielony i ku swemu zdumieniu stwierdził, że żona jego, Florentyna, lat 66 jest zupełnie pijana.

Kanię ogarnęła wściekłość, a korzystając z wyjścia sublokatorki Pietrusiowej począł bić żonę laską w bestjalski sposób aż ta wyzionęła ducha.

Kania zgłosił w policji i urzędach, iż żona zmarła na udar sercowy i otrzymał zezwolenie na pochowanie zwłok.

Aliści po paru dniach morderstwo wyszło na jaw i bestjalskiego starca dzisiaj aresztowano.

KOMANDOR BYRD
wystartował na biegun południowy.

LONDYN, 29. 11. Komandor Byrd w towarzystwie trzech członków ekspedycji odleciał wczoraj z obozu „Mała Ameryka“ z zamiarem dotarcia do bieguna południowego. Podróż samolotem obliczona jest na dobę. Radjostacja samolotu utrzymywać będzie podczas podróży łączność z radjostacjami amerykańskiemi.

Afera przemytnicza
w Wilnie
zatacza coraz szersze kręgi.

Wykryta przed kilkoma dniami wielka afera przemytnicza w wileńskiej dyrekcji ceł, o czem pisaliśmy która naraziła skarb państwa na stratę około

10 miljonów złotych

zatacza coraz szersze kręgi.

Dochodzenie ustaliło, że na terenie dyrekcji istniała zorganizowana na wielką skalę

szajka przemytników,

która działalność swą rozciągała na całe państwo.

We wszystkich większych miastach, szajka posiadała swoje

„oddziały“

i liczyła setki ludzi. Należeli do niej kupcy i pośrednicy, urzędnicy celni oraz funkcjonarjusze kolejowi.

Na czele organizacji stał

naczelnik ajencji celnej na st. w Wilnie, niejaki Bury.

Bury został aresztowany i decyzją prokuratora do spraw szczególnej wagi

osadzony w więzieniu.

W czasie rewizji w mieszkaniu Burego znaleziono

pozaszywane w meblach

kompromitujące dokumenty szmuglerskie.

W związku z wykryciem całej afery, władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj licznych rewizyi i aresztowań

w Warszawie,

w czasie których urzędnicy skarbowi opieczętowali moc towarów pochodzących z przemytniczych transportów.

Nazwiska aresztowanych trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

Masowa ucieczka z Rosji
polskich, czeskich i słowackich chłopów.

MOSWA, 29. 11. Wszczęta przez chłopów niemieckich ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sowieckiej zaczyna ogarniać coraz szersze masy chłopów nietylko niemieckich, ale również polskich, czeskich i słowackich.

Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sowieckiej, w skład którego mają wejść przedstawiciele narodów, z których rekrutują się uchodźcy.

Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski sprzeciwi się akcji takiego komitetu i będzie ją uważał za nieprawne mieszanie się do stosunków wewnętrznych Rosji, tembardziej, że już obecnie prasa sowiecka twierdzi, iż pomoc udzielana przez Niemcy uchodźcom niemieckim ma charakter raczej polityczny, aniżeli humanitarny.

PRZED WIELKIM KONGRESEM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 29.11. Na niedzielę 1 grudnia zwołany został do stolicy kongres mieszczaństwa polskiego, który zgromadzi około 2.0000 delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Polski. W kongresie wezmą udział wszystkie istniejące organizacje kupieckie, przemysłowe i rzemieślnicze.

W niedzielę odbędzie się z racji kongresu cały szereg uroczystości, z których najważniejszą będzie przyjęcie delegacyj kongresu na Zamku i wręczenie prezydentowi Rzplitej artystycznej teki z adresami wszystkich organizacyj. Obrady plenarne kongresu rozpoczną się w sali rady miejskiej w poniedziałek 2 grudnia.

Zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie konsolidacji całego obozu mieszczańskiego pod hasłem ścisłej współpracy izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych itp. organizacyj gospodarczych.

UPOŚLEDZENIE SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ŁOTWIE.

RYGA, 29.11. „Dzwon", organ społeczeństwa polskiego na Łotwie, zamieszcza artykuł o szkołach polskich, w którym stwierdza, że stan szkolnictwa polskiego na Łotwie w r. 1929, a zwłaszcza w powiecie iłuksztańskim jest zatrważający.

Na skutek nowego rozporządzenia rządowego, usuwa się stopniowo nauczycieli polaków i zastępuje ich nauczycielami nie władającymi dostatecznie językiem polskim, mówią w domu po rosyjsku, łotewsku lub niemiecku.

Wykłady prowadzone przez tych nauczycieli, narzuconych przez rząd szkolny łotewski, są naigrywaniem się z języka polskiego.

NIE BĘDZIE MINISTERJUM KULTURY I SZTUKI.

WARSZAWA, 29.11. W ciągu ostatnich kilku dni pojawiły się w prasie pogłoski o utworzeniu w najbliższym czasie ministerjum kultury i sztuki.

W tej sprawie dowiadujemy się, iż rzeczywiście projekt tego rodzaju przedłożony został przez koła artystyczne i literackie rządowi, gdzie jednak rozważany jest tylko pod ściśle teoretycznym kątem widzenia i widoków na realizację tymczasem nie posiada.

POMNIK MONIUSZKI W KATOWICACH.

KATOWICE, 29.11. Podczas Zielonych Świąt roku przyszłego w Katowicach odbędzie się ogólnośląski zjazd śpiewaczy. Poświęcony on będzie pamięci nieśmiertelnego Moniuszki. Na pl. Andrzeja w Katowicach, który przemianowany będzie na plac Moniuszki, stanie pomnik kompozytora „Halki".

Nad projektem pomnika Moniuszki pracuje obecnie znany krakowski rzeźbiarz, prof. Jan Raszka. W uroczystościach moniuszkowskich w Katowicach weźmie również udział miejscowa opera i wystawi „Flisa" i „Verbum nobile" Moniuszki.

Żywcem spalili 3 kobiety i 3 dzieci jako „zaczarowane".

LONDYN, 28.11. Donoszą z Capetown, że sąd doraźny skazał na karę śmierci 6 krajowców za spalenie żywcem trzech kobiet i trojga dzieci pod zarzutem czarodziejstwa. Oskarżeni, którzy byli bronieni w myśl zasad krajowego prawa twierdzili, że dopuścili się tego czynu celem uniknięcia zgubnych skutków czarodziejstwa.

NIEMOWLĘ Z PTASIĄ GŁÓWKĄ...

W przytułku miejskim w Warszawie niejaka Stefanja T. powiła chłopca z ptasią głową. Zamiast nosa i oczu, dziecko miało dzióbek i cała twarz obrośnięta była włosami. Dziecko żyło tylko dwie godziny. Potworka umieszczono w spirytusie i odesłano do muzeum patologicznego.

Kuracja „chorej kasy"

Niema zapewne drugiej instytucji obsługującej szerokie rzesze ludności pracowniczej, któraby wywołała tyle narzekań i równie krytykowanej, jak kasa chorych.

Powołana do niesienia szybkiej i dostępnej pomocy lekarskiej warstwom pracującym, instytucja ta w ciągu dziesięciu lat swego istnienia zawiodła na całej linji. Pomoc, niesiona przez nią nie była ani szybka, ani tania. Ubezpieczony płacił przymusowo składki bardzo wysokie, pomoc lekarską zaś otrzymywał za to bardzo problematyczną. Jeżeli nie miał dość cierpliwości i czasu, aby przezwyciężyć wszystkie biurokratyczne formalności związane z uzyskaniem porady lekarskiej, rezygnował z drobrodziejstwa kasy i za ostatnie grosze zwracał się prywatnie do lekarza.

Suma składek ściągana od pracodawców i pracowników wynosiła bardzo dużą kwotę, której niepomiernie znaczną część pochłaniały koszty administracyjne oraz czynione przez zarządy kas chorych inwestycje.

Administracja kas chorych kosztowna, ciężka, biurokratyczna i niesprawna, stała się domeną polityczn. organizacyj, walczących ze sobą o podział w niej wpływów i stanowisk, lub zawierających kompromisy na podstawie klucza partyjnego. Wszystko to odbywało się ponad głowami bezpośrednio zainteresowanych stron: ubezpieczonych i lekarzy. Przy rządach sejmowych wszelkie projekty naprawy były hamowane przez te partje, które opanowały instytucję kas chorych i którym ich stan organizacyjny dogadzał dla szerzenia swych wpływów.

Taki stan rzeczy doprowadził wreszcie do tego, że instytucja w założeniu najbardziej niezbędna i pożyteczna dla szerokich warstw społecznych, stała się niewyczerpanem źródłem dowcipów w kabaretach wzorem niesprawności w spełnianiu swoich zadań, ciężarem dla ubezpieczonych, których tylko przymus płacenia składek utrzymywał w charakterze jej członków.

Jeżeli ze strony masy ubezpieczonych nie było zrozumienia dla zadań tej instytucji, jeżeli pewne jednostki nadużywały przysługujących im praw, to rzeczą zarządów kas było wdrożyć szeroką akcję uświadamiającą oraz odpowiednio motywować system funkcjonowania kas.

Niedołęstwo i politykomanja zarządów skłoniły obecnego ministra pracy i opieki społecznej p. A. Prystora do energicznej akcji uzdrawiającej. Szereg zarządów zostało rozwiązanych, a miejsce ich zajęli komisarze rządowi.

Obecnie minister Prystor przystąpił do istotnego zagadnienia reformy kas chorych.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie dwudniowe obrady, zwołane przez naczelną izbę lekarską z inicjatywy min. Prystora. Na otwarcie obrad przybyli: prezes rady ministrów dr. Świtalski, ministrowie: Prystor, Składkowski, Kühn, Boerner, marszałek senatu Szymański, dziekani wydziałów lekarskich, przewodniczący izb lekarskich, profesorowie uniwersytetów i t. p.

Minister Prystor, obejmując przewodnictwo obrad, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że kasy chorych są w obecnym stanie instytucjami biurokratycznemi, zdradzającemi tendencje do skostnienia w swej formie. Na ten stan rzeczy złożył się cały szereg przyczyn, a między innemi niski poziom uspołecznienia całego społeczeństwa, co pozwala na to, że życie polityczne wdziera się w życie społeczne i że partyjnictwo szeroko rozwielmożniło się we wszystkich komórkach życia społecznego i każda placówka musi być niestety zabarwiona na taki lub inny kolor polityczny. W końcu swego przemówienia minister zwrócił się z apelem do zebranych, aby zechcieli nie tykając przeszłości i nie doszukując się win dopomóc w znalezieniu dróg, by kasy chorych stały się takiemi, do których należeć chciałby każdy obywatel polski.

Z kolei zabrał głos dr. Chodźko, prezes naczelnej izby lekarskiej. Mówca podkreślił z naciskiem fakt, że oto poraz pierwszy zwrócono się do świata lekarskiego, aby zasięgnąć jego opinji w tak doniosłej sprawie. Świat lekarski — oświadczył dr. Chodźko — jednomyślnie stoi na stanowisku, że ubezpieczenia społeczne stanowią konieczność narodową i państwową.

W drugim dniu obrad omawiano cały szereg zagadnień, a ogólny wynik konferencji ujęty został w następujących punktach:

1) dzisiejszy system pracy kas chorych nie odpowiada potrzebom państwa i ubezpieczonych. 2) konieczność ścisłej współpracy wszystkich czynników, pracujących w kasach chorych. 3) działalność kas chorych musi się oprzeć na czynniku fachowym. 4) prośba do p. ministra pracy i opieki społecznej o wysłuchanie głosu świata lekarskiego przy poczynaniach reorganizacyjnych w kasach chorych.

Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor zamykając obrady, podniósł w krótkiem przemówieniu, że bogaty materjał, jaki dała dyskusja będzie przepracowany i zapowiedział, że przy opracowaniu zagadnienia lecznictwa w kasach chorych zasięgnięta będzie opinja świata lekarskiego.

W imieniu zebranych prezes naczelnej izby lekarskiej były minister Chodźko w gorących słowach podziękował p. ministrowi Prystorowi za inicjatywę zwołania konferencji, która dla świata lekarskiego zdobyła jednolite oblicze ideowe. Oświadczenie powyższe przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Projekt rozporządzenia w sprawie terminów płatności podatków.

Ministerjum skarbu opracowało projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie ujednostajnienia terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych z terminem płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunty.

Na mocy art. 6 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1298 r. samoistne daniny komunalne, obciążające grunty. mają być płacone w dwuch równych ratach: w kwietniu i między 15.10 a 15-11 każdego roku. Zgodnie z wymienionym projektem w tych samych terminach mają być płatne podatki gruntowe i składki ubezpieczenio we powsz. zakł. ubez. wzajem. Dotychczas podatki gruntowe płatne są w dwuch różnych ratach między 11.11 i 15 III, oraz między 15.10 i 15.11; zaś składki ubezpieczeniowe jednorazowo w marcu każdego roku.

Powyższy projekt rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatnikom wywiązania się nałożonych na nich zobowiązań z tytułu danin publicznych.

Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

O powstrzymanie nadmiernego podziału gruntów.

Ministerjum reform rolnych opracowało przed niedawnym czasem bardzo doniosły projekt, zmierzający do powstrzymania nadmiernego podziału gruntów, zwłaszcza w małych i karłowatych gospodarstwach co ma miejsce zazwyczaj przy dziedziczeniu gospodarstw przez liczne potomstwo.

Projekt przewiduje wprowadzenie pewnego rodzaju przymusu ubezpieczeniowego na życie dla ojców rodziny, po których śmierci premja asekuracyjna wypłacana byłaby jednemu spadkobiercy na spłatę reszty rodzeństwa.

Projekt ten jest wprost rewelacyjny gdyż z jednej strony nie dopuściłby do dalszego rozdrabniania gospodarstw rolnych, a z drugiej stworzyłby znaczne kapitały, które możnaby obrócić na podniesienie kultury naszego rolnictwa Oczekiwać należy, że projekt ten czynniki miarodajne w krótkim czasie rozpatrzą.

Ferje Bożego Narodzenia.

Minister oświaty zarządził, aby ferje Bożego Narodzenia w bieżącym roku szkolnym rozpoczęły się we wszystkich kategorjach szkół w dn. 21 grudnia (sobota) po lekcjach szkolnych, a skończyły się dn. 2 stycznia 1930 r. Normalne zajęcia szkolne winny rozpocząć się dnia 3 stycznia (piątek).

Zarządzenie to, ogłoszone w ostatnim „Dzienniku urzędowym" ministerjum oświaty, sprawiło pewnego rodzaju niespodziankę. Liczono bowiem, że wobec przypadającego na poniedziałek (6 stycznia) święta Trzech Króli lekcje rozpoczną się dopiero po tem święcie. Tym czasem młodzież szkolna zjechać się będzie musiała do szkół na dwa dni lekcyj (piątek i sobota, 3 i 4 stycznia) po to, by zaraz mieć znowu dwa dni świąt (niedziela i poniedziałek, 5 i 6 stycznia). Darowanie młodzieży i nauczycielstwu tych 2 dni (3 i 4 stycznia) z pewnością nie sprawiłoby wielkiego uszczerbku w normalnym toku zajęć szkolnych

Na marginesie.

Wróżby na św. Andrzeja.

W długim szeregu barwnych obchodów ludowych, miły jest zwyczaj wróżenia z wosku w wigilję św. Andrzeja.

„Na św. Andrzeja.
Z wróżby pannom nadzieja“.

— Tak głosi stare przysłowie ludowe.

Istotnie w wigilję tego dnia utrzymuje się do dnia dzisiejszego zwyczaj, że dziewczęta ciekawe swojej przyszłości leją na wodę najczęściej przez ucho od klucza rozstopiony wosk, który stygnąc przybiera rozmaite kształty.

Rzecz jasna, iż najczęściej z ulanego na wodę wosku nic nie można odróżnić, obecni jednak dopatrują się usilnie kształtów wieńca ślubnego, ołtarza, krzyża i t. d. Dużą rolę gra tu bowiem fantazja panien, które przedewszystkiem starają się o jak najszczęśliwsze horoskopy co do przyszłego małżonka swego.

Naturalnie wróżby z wosku odnoszą się do najbliższego karnawału w którym panny, uprawiające tradycyjne „andrzejki“ spodziewają się wyjść zamąż.

Tymczasem jednak plany matrymonjalne trzeba odłożyć na bok, gdyż w tym czasie ropoczyna się właśnie okres adwentowy. Jak mówi przysłowie ludowe: „Katarzyna święta klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“ — to znaczy, że od św. Andrzeja milkną wszędzie wesołe śpiewy i muzyka, a lud garnie się do kościoła i modlitwy.

Zaczyna się adwent.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 30 Sobota

Dziś: Andrzeja
Jutro: Eligjusza
Wschód słońca: 7.19
Zachód „ 15.20

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota 30 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.05. Koncert z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kącik Artystyczny „L. S. G.“ Występ p. L. Lawińskiego art. Teatru Qui-pro-quo.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. „Skrzynka pocztowa“ — koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski.
17.45. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa, Baśń M. Dynowskiej p. t.: „Zaczarowana Fujarka“.
18.45. Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu z Warsz Obs. Astronom.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.15. Feljeton p. t.: „Uroda miast portowych“ — wygł. p. J. Sosnkowski.
20.30. Koncert wieczorny: kom. Teatrów Miejskich.
22.00. Feljeton p. t. „O Weselu arabskiem“ wygł. p. Zofja Mikulska.
22.15. Kom.: meteor., polic., i sprot.
22.25. „Ostatnia fala“ — red. J. Piotrowski.
22.25. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Sobota 30 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.05. Koncert z płyt gram.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. Teatru Pol.
16.20. Koncert z płyt gramof.
17.10. Skrzynka pocztowa Radjost. Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (H. Reutt- Tymieniecka).
17.45. Audycja dla dzieci i młodzieży: „Zaczarowana fujarka“, Dynowskiej z Krakowa.
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk.
19.05. K. Rutkowski: „O wiernej rzece“.
19.30. Prof. Dr. K. Simm, Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody Lit“.
19.58. Sygnał czasu z Warszawy.
20.00. Audycja regjonalna: „Andrzejki“.
20.30. Muzyka z Warsz.
22.00. Red. M. Orlicz: Feljeton — „Grzechy krytyki teatralnej“.
22.15. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dizeń nast. w języku francuskim.

PODZIĘKOWANIE.

J. W. Panu Doktorowi Wiśniewskiemu z Czeladzi, za wyleczenie z ciężkiej choroby syna mego Witolda, oraz za troskliwą opiekę w czasie jej trwania, składam serdeczne podziękowanie.

A. Kalabiński.

Czeladź, dnia 30-XI 1929 r.

Działalność izby rzemieślniczej w Kielcach.

Powołana do życia przed kilkoma tygodniami izba rzemieślnicza województwa kieleckiego rozpoczęła swą działalność.

Załatwiono już cały szereg drobnych spraw, związanych z wewnętrzną działalnością izby, opracowano plany zmierzające do utrzymania stałego kontaktu z poszczególnemi radcami, jak również z warsztatami rzemieślniczemi, uruchomiono biuro, które się mieści przy ul. Wspólnej 4, gdzie codziennie od godz. 9 do 1 popoł. urzęduje sekretarz izby.

Słowem praca choć niewidoczna, jednakże jak na krótki okres czasu dość duża.

Na dzień 1 grudnia zostało naznaczone pierwsze po ukonstytuowaniu się izby posiedzenie. Wobec jednakże uroczystości Dekertowskich w Warszawie, na które cechy wysyłają swoich przedstawicieli, posiedzenie zostało odłożone na po świętach.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem będzie rozpatrywana w pierwszym rzędzie sprawa rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego, którzy, jak wiadomo, nie mają swych przedstawicieli w izbie, jak również cały szereg spraw organizacyjnych.

Dalsze prace komitetu przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu „dni przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu, pod przewodnictwem dra Witkowskiego, na którem przyjęto plan pracy komisji dochodowej i podział jej na sekcje: balową, kiermaszową, (podsekcje loteryjna i tombolowa) i kwestową.

Wszystkie te imprezy odbędą się w czasie „dni przeciwgruźliczych“ i mają na celu, przysporzenie funduszów na dalszą, skuteczną walkę z gruźlicą na terenie miasta.

Następnie omawiano plan pracy komisji kulturalno - oświatowej i propagandowej, uchwalono zużytkowanie filmów propagandowych w sobotę 30 b. m., na porankach w niedzielę 1 grudnia i w poniedziałek.

Dalej uchwalono otwarcie składek w prasie na rzecz miejscowego komitetu, a dla skuteczniejszej akcji przeciwgruźliczej między ludnością żydowską, uchwalono wejść w kontakt z T. O. Z.

Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia tegorocznej kampanji przeciwgruźliczej (1 grudnia), komitet wyraża głębokie przekonanie, iż akcja jego na terenie naszego miasta tak bardzo pożyteczna, spotka się z żywem uznaniem i poparciem społeczeństwa, przez pomoc w propagandzie „ dni przeciwgruźlicznych“ jakoteż chętne składki pieniężne, fanty i t. p., wreszcie przez udział w imprezach dochodowych a to: w balu, koncercie i t. p.

„Nie przychodzimy przepite i zmęczone do biur”

Kobieta o mężczyźnie jako pracowniku.

Poruszona przez nas sprawa „niebezpieczeństwa kobiecego“, grożące go wydziedziczeniem mężczyzny z jego tradycyjnych uprawnień do przodującego stanowiska w świecie, okazała się przysłowiowym „kijem w mrowisku“.

Płeć słaba zareagowała natychmiast, w słusznem przekonaniu, że lepiej atakować, niż być atakowanym.

W pełnym tupetu liście p. Janina Z. pognębia z kretesem ród męski odzierając go z wszelkich walorów i wyznaczając mu mizerną rolę w życiu dzisiejszem.

Według listu wojowniczej p. Janiny „mężczyźna dlatego utracił wiele ze swoich wartości, że my, kobiety jesteśmy bardziej obowiązkowe, lepiej wykonywamy powierzoną nam pracę, cechuje nas punktualność i poczucie odpowiedzialności“.

Słowem wszystkie zalety dobrego pracownika w oświetleniu p. Janiny — posiada tylko kobieta.

„Nie przychodzimy przepite i zmęczone do biur, twarz nasza nigdy nie przypomina wyciśniętej cytryny“.

Ten zgoła intymnej natury zarzut zawiera zdaniem naszem może i trochę słuszności, ale przecież mężczyźnie obcą jest sztuka kraszenia swoich lic, aby wyglądały zawsze świeżo, brzoskwiniowo.

Pod tym względem kobieta jest bezkonkurencyjna. Męska solidarność zniewala nas do wstrzymania się od roztrząsań, czy zarzuty postawione mężczyźnie, jako pracownikowi przez p. J. Z. są słuszne i sprawiedliwe.

Z jednym, istotnie głębokim spostrzeżeniem zgadzamy się wszakże: „Kobieta prócz tego pracuje taniej“.

Tu zdaje się leży źródło przewagi kobiety - pracownika. Magiczny bowiem wpływ wywiera w życiu dzisiejszym kwestja taniości pracy, pozwalająca przedsiębiorstwom przy niższych kosztach administracyjnych na wydatniejszą walkę konkurencyjną.

Zatem nie zawsze walory osobiste pomagają w zdobyciu stanowiska.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Ludzie bez oblicza«

Kino „Odeon“ Za grzechy ojców.

Kino „Momus“ »Przedpiekle«.

Kino „Iluzjon“ Policmajster Tagiejew.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w sobotę, dnia 30 listopada zostanie odegrana w teatrze miejskim w Sosnowcu rewja p. t. „Zabawki dla Sosnowca“ przez krakowski teatr rewjowy „Gong“. Po wielkim sukcesie odniesionym w ostatnią niedzielę, występ dzisiejszy wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Rewja „Zabawki dla Sosnowca“ zostanie odegrana dwukrotnie, a to o godzinie 6-ej i o godzinie 9-ej. Reszta pozostałych biletów jest do nabycia u p. Czechowskiego ul. 3-go Maja.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie zarządu miasta.** W ubiegły czwartek o godz. 6 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem zatwierdzono cały szereg nowych planów kanalizacyjno - wodociągowych.

(k) **Do Warszawy.** Prezydent miasta p. Roman Cichowski, jako reprezentant samorządu, wyjeżdża do Warszawy na uroczystości Dekertowskie.

(k) **Przygotowania do balu magistrackiego.** Utartym już od dawna zwyczajem urzędnicy magistraccy w początkach każdego karnawału urządzają bal, który cieszy się powodzeniem.

W nadchodzącym karnawale, dn. 4 stycznia odbędzie się również bal, do którego już są czynione przygotowania

(k) **Potajemna fabryka papierosów.** W związku z aresztowaniem dwuch mieszkańców Kielc: Sztrosberga (Silniczna 3) i Fedrmana (Silniczna 5), trudniących się potajemnym wyrobem papierosów z podejrzanej jakości mieszanki tytuniowej, dalsze śledziwo w tej sprawie ustaliło, że skonfiskowany tytoń jest pochodzenia niemieckiego, co stwierdziły banderole niemieckie na opakowaniach.

(k) „**Pieniądz**“. Jeden z tych nielicznych filmów przygniatających widza swym ogromem, bajkowym przepychem wystaw, bogactwem i niesamowitą wprost potęgą władców świata — władców pieniądza — to „Pieniądz“ według powieści światowej sławy pisarza Emila Zoli, wyświetlany obecnie w kinie „Czwartak“.

Już sam tytuł mówi za siebie. Potężna walka wielkich finansistów, walka na śmierć i życie — oto główny motyw dookoła którego rozgrywa się niezwykle interesująca akcja. Gra, na czoło której wysuwa się demonicznie piękna Brygida Helm, — niezrównana.

Ze Skarżyska.

(sk) **700.000 gruźlików — rodaków woła...** Miejscowy związek t-wa przeciwgruźliczego uzyskał dla swojej pracy cały szereg osób i instytucyj.

Oprócz komisarza kasy chorych, gorącego zwolennika wszelkiej profilaktyki, związek uzyskał współpracę pań, które na organizacyjnem zebraniu w dniu 25 b. m. w sali resursy rzemieśl. pod przewodnictwem niezmordowanej społecznicy doktorowej Neumanowej zorganizowały komitet pań „dni przeciwgruźliczych“ z udziałem pp. Kołuszowej, Storchówny, Trank - Wiszniewskiej.

Komitet uchwalił wziąć gorący udział w akcji „dni przeciwgruźliczych“ i urządzić 1 grudnia uliczną sprzedaż znaczka, do czego zaproszono 40 pań — kwestarek. Następnie uchwalono urządzać imprezy. Dn. 7 grudnia t-wo urządza przedstawienie na rzecz „dni przeciwgruźliczych“.

Niezawodnie miejscowe społeczeństwo w dniu 1.12 b. r. zareaguje na głosy 700 000 rodaków, złożonych straszną chorobą i podąży do walki z zarazą choćby z najskromniejszym datkiem, złożonym do puszek naszych kwestarek.

(sk) **L. O. P. P., jako wielka organizacja w Skarżysku.** Dn. 27 b. m. o godz. 4 wiecz. pracownicy F. A. urządzili zebranie celem zorganizowania koła L. O. P. P. Zebranie w liczbie 300 osób wyłonili następujący zarząd: prezes — inż. Korzeniowski, wice prezes p. Tyszko, skarbnik p. Krzewicki, sekretarz p. Kościński, członek zarz. p. Słupczyński. Komisja rewizyjna: pp. Szafrański, Rudnicki, delegaci: Pacoh, Jastrzębski.

W myśl rezolucji nie tylko pracownicy T. A. mogą być członkami L. O. P. P., ale także ich rodziny. Następnie uchwalono, że tak liczne koło LOPP. ma należeć do koła woj. kieleckiego, a nie powiatowego.

(sk) **Służąca śpiewała, a złodzieje kradli.** Śledztwo w sprawie kradzieży w cukierni p. Nawarskiej w Skarżysku wykazało, że rzekomo zatruta służąca Muszyńska Aurelja symulowała zatrucie, co potwierdziło badanie lekarskie. Wobec tego padło na nią podejrzenie o współudział w kradzieży. Przypuszczenie władz o jej współudziałaniu z włamywaczami — zrodziło się już przez to, że Muszyńska, wróciwszy późnym wieczorem do domu, zaczęła wbrew swemu zwyczajowi głośno śpiewać, co obecnie władze śledcze tłumaczą sobie tem, że Muszyńska chciała zagłuszyć ewentualne szmery, spowodowane wykrawaniem przez włamywaczy szyby.

Na skutek tych poszlak Muszyńską aresztowano.

Sławni kasiarze sosnowieccy schwytani na granicy.

Dobrana czwórka pod kluczem.

Posterunek policji w Pawłowie przytrzymał na przejściu granicznem, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę 4 osobników, a mianowicie: Lejzora Peisacha i Wojciecha Ostrowicza z Sosnowca, Wincentego Świątkowskiego z Włoch (miejscowość pod Warszawą) i Władysława Mikołajczyka z Warszawy. Przy dobranej tej czwórce znaleziono narzędzia, służące do rozpruwania kas oraz większa ilość towaru, przemyconego z Niemiec, to też wymienionymi zaopiekowała się policja śledcza w Katowicach, która prowadzi dalsze śledztwo. Przytrzymani osobnicy podejrzani są o dokonanie szeregu włamań kasowych na Śląsku Opolskim, a przedewszystkiem z Zabrzu. Sprawą tą zainteresowała się również i niemiecka policja śledcza.

Lejzorek Peisach usiłował przekupić strażnika celnego, dając mu 50 zł. łapówki.

Złodziej i sutener przed sądem.

Skazany został na rok więzienia

Jeden z tak częstych dramatów życiowych przewinął się wczoraj przed trybunałem sędziowskim w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na ławę oskarżonych wprowadzono młodego mężczyznę o ponurej, zniszczonej twarzy, nacechowanej okrucieństwem i wyuzdaniem, przed nim zaś staje około 20 lat licząca kobieta, o zmęczonych i zwiędłych rysach w roli oskarżycielki, z której ust padają cierpkie słowa oskarżenia — treść gehenny jej życia.

Znalazła się w Będzinie bez środków utrzymania, gdy poznał ją oskarżony, 24 letni Marjan Blicharczyk (Staszyca 2).

Była młodą i przystojną, zaofiarował jej więc swe usługi, przyobiecał dać pracę; — polubiła go i zamieszkali razem.

Tak minęło kilka miesięcy niczem niezamąconego szczęścia i ona nie wiedziała, że ten, któremu oddała swe serce, dzieli się z nią środkami, zdobytemi z kradzieży i występku.

Wkrótce codziennym gościem w ich izdebce była policja.

Musiała pracować na siebie i niego, skoro jednak zbyt mało zarabiała, zbrodniarz wyrzucił ją na ulicę, zmuszając do nierządu. Z dnia na dzień żyła w hańbie i upokorzeniu, wreszcie położyła temu kres, oddając się pod opiekę władz.

Na tem skończyła swe zeznanie. Zbrodniarz wysłuchał go z cynizmem, podobnie jak i zeznań innych swych ofiar, które powołano na rozprawę.

Sprawiedliwości stało się zadość. Sutener skazany został na rok więzienia...

Z Sosnowca.

(s) **Biuro rady zjazdu przeniesione do Sosnowca.** Z dniem 1 grudnia b. r. biuro rady zjazdu przemysłowców górniczych zostaje przeniesione z Dąbrowy do Sosnowca i mieścić się będzie przy ulicy 3 maja nr. 20.

(s) **Rocznica powstania listopadowego.** Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, zarząd związku strzeleckiego urządza w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 17, w lokalu własnym przy ul. Nowej, dla członków i sympatyków związku, uroczystą akademję. Na program akademji złożą się słowo wstępne, odczyt o powstaniu listopadowem, deklamacje i śpiewy.

(s) **Wiec urzędników państwowych.** W niedzielę, 1 grudnia, odbędzie się ogólny wiec pracowników państwowych i komunalnych Zagłębia Dąbrowskiego w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o godzinie 12.30 w południe.

Na porządku dziennym aktualne sprawy zawodowe, w szczególności uposażeniowe, sprawozdanie komisji porozumiewawczej z dotychczasowej działalności oraz sprawozdanie kasowe.

(s) **Posterunki policyjne do regulowania ruchu.** Niejednokrotnie magistrat zwracał się do władz policyjnych, aby na zbiegu ulic głównych arteryj komunikacyjnych naszego miasta, były wystawione posterunki policyjne, któreby normowały ruch pieszy i kołowy.

Według planu sporządzonego przez magistrat, takich punktów komunikacyjnych jest 99. Oczywiście sprawa ta oddawna jest bolączką Sosnowca i należałoby, aby jaknajprędzej była urzeczywistniona.

W innych miastach, o znacznie mniejszem zaludnieniu niż Sosnowiec, dawno już jest zaprowadzony ten system normowania ruchu pieszego i kołowego.

(s) **Z naszych kin.** Zarząd sekcji opieki moralnej nad młodzieżą koła sosnowieckiego kwalifikuje obrazy: „Studentka“ i „Przedpiekle, wyświetlane w kinie „Zagłębie“ i „Momus“, jako nieodpowiednie dla młodzieży szkolnej.

HRABIA MONTE CHRISTO.

143

— A tak, prawda — odpowiedział hrabia z roztargnieniem, ponieważ był zajęty niezmiernie uważnem wpatrywaniem się w twarz i w całą postać Morcefa — tam na tym placu, zdaje się, ma być jakaś egzekucja?

— Właśnie.

— Ależ tak, przypominam sobie teraz. I zdaje mi się, że wczoraj dałem rozkaz memu intendentowi, aby się tem zajął. Możliwe przeto, że i w tym wypadku mieć będę możność zrobienia przysługi panom.

Mówiąc to, wyciągnął rękę do jedwabnego sznura i zadzwonił.

Jeszcze nie ucichł głos srebrnego serca, gdy na progu ukazał się człowiek lat około pięćdziesięciu, podobny jak dwie krople wody do kontrabandzisty, który wprowadzał d'Epinaya do groty.

— Panie Bertuccio — rzekł hrabia — czy pamiętasz, com ci wczoraj mówił o wynajęciu okna na placu del Popolo?

— Starałem się, panie hrabio, było już jednak za późno i nic nie dostałem.

— Jakto, zapóźno? — rzekł hrabia marszcząc brwi — przecież mówiłem ci, iż pragnę mieć okno?

— Pan hrabia dla siebie ma już je przecież. Nająłem je u księcia Borghesse za sumę stu tysięcy...

— Dosyć, dosyć, panie Bertuccio. Zechciej uwolnić panów tych od słuchania opowieści o twych kłopotach finansowo-gospodarczych. Jeżeli jest jedno okno, no to już dosyć, trudno, musi nam jedno wystarczyć. Możesz odejść.

— Intendent skłonił się, chcąc się oddalić.

— Ale, ale — odezwał się jeszcze hrabia — proszę zapytać się Pastriniego, czy dostał zawiadomienie o szczegółach egzekucji? Jeżeli dostał niech mi je przyśle natychmiast.

— Pozwoli pan hrabia — odezwał się d'Epinay — powiedzieć sobie, że może się bez tego obejdzie, ponieważ czytałem przed chwilą zawiadomienie to, a nawet je sobie przepisałem. Oto jest.

Doskonale. Możesz więc odejść sobie, panie Bertuccio, już cię nie potrzebuję. Daj mi tylko, proszę, znać, gdy śniadanie będzie gotowe. Panowie przecież — rzekł zwracając się do gości — zrobią mi ten zaszczyt, że zostaną na śniadaniu?

— Ależ, panie hrabio — odpowiedział Morcef — doprawdy zbyt wiel doznajemy uprzejmości.

— Przeciwnie, to panowie wyświadczają mi prawdziwą grzeczność. Będę niezadługo w Paryżu, to będziecie mieli sposobność zrewanżowania się.

To mówiąc, wziął z ręki d'Epinaya przepisaną notatkę i zaczął głośno odczytywać jej znaną już nam treść.

— Tak, zapewne — powiedział, gdy ukończył czytanie — taki był program wczoraj jeszcze. O ile jednak słyszałem ,to mają być w tej ceremonji karania złoczyńców zarządzone pewne zmiany.

— Czy tak? — wtrącił żywo d'Epinay.

— Tak jest. Wczoraj u kardynała Rospigliosi, do którego byłem zaproszony na wieczerzę, była mowa między innymi o odroczeniu kary, jaką uzyskał jeden ze skazanych.

— Andrzejowi Rondolo? — zapytał d' Epinay.

— Nie... drugiemu — odrzekł niedbale hrabia, rzucając okiem na notatkę, jakby pragnąc przeczytać nazwisko — Peppinowi, zwanemu Rocca Priori. To panów pozbawi widoku ścięcia, zobaczycie jednak miażdżenie kołem. Jestto operacja bardzo ciekawa, dla tych zwłaszcza, którzy po raz pierwszy oglądać będą. Ścięcie natomiast bardzo mało daje emocyj i wrażeń; trwa zbyt krótko. W dodatku, kat tutejszy ma bardzo pewną rękę, tak, że nigdy nie chybia. Nie powtarza nigdy uderzenia, jak ów kat który ścinał głowę hrabiemu Chalais, i dokonał tego za trzydziestem dopiero uderzeniem. Richelieu zalecał wtedy torturowanemu cierpliwość! Tutaj nie było żadnej nadziei, by się powtórzyć mogło podobne widowisko. Nie wielka więc strata, że nas ominęło to ścięcie.

A! — mówił dalej hrabia z wyrazem pogardy — nie mówcie mi panowie o karach europejczyków! Oni o tem najmniejszego nie mają pojęcia!

— Hrabia najwidoczniej studjował starannie rodzaje kar, stosowane przez różne narody świata?

— Badałem je naocznie, nieomal we wszystkich zakątkach małego globu naszego — odparł zimno Monte Christo.

— Czy znajdujesz pan przyjemność? Wstręt raczej i ból. Badałem je z ciekawości, naukowo.

— Z ciekawości? Wiesz, hrabio — użyłeś okropnego w tym wypadku słowa.

c. d. n.

(s) **Nowe ceny mięsa i słoniny.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny: słonina — 3 zł. 70 gr. za 1 kg., schab — 3 zł. 45 gr. i mięso wieprzowe 2 zł. 95 gr.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

(s) **Posiedzenie naukowe.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu tow. lekarskiego, ul. 3 Maja 15 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie naukowe oddziału tow. przyrodników im. Kopernika.

Porządek dzienny: sprawozdanie z posiedzenia zarządu głównego w dniu 23.11 b. r. we Lwowie, streszczenie pracy M. Rubnera: „Stare i nowe błędy w dziedzinie odżywiania się mas ludowych" wygłosi W. Wyspiański, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

(s) **Odczyt prof. Nowakowskiego.** Jutro o godz. 5 po poł. w lokalu sokolni, ul. Szkolna, dyr. Nowakowski wygłosi odczyt p. t. „O powstaniu listopadowem i roli Walerjana Łukasińskiego w powstaniu".

Po odczycie wystąpi chór sokoli i odbędą się popisy gimnastyczne.

Goście będą mile widziani.

(s) **O bezpieczeństwo w czasie kąpieli.** Wobec kilku wypadków wybuchu kotłów w łaźniach na terenach różnych miast, Min. P. i H. zarządziło przedstawienie dokładnych wykazów tych kotłów.

W Sosnowcu jest 5 łaźni, łącznie z żydowskiemi, oprócz zaś fabrycznych, które nie mają własnych oddzielnych kotłów parowych, a parę i wodę czerpią z kotłów wytwarzających parę do popędu maszyn w owych przedsiębiorstwach.

Z ogólnej liczby łaźni w Sosnowcu, 3 znajdują się pod nadzorem stowarzyszenia dozoru kotłów, a 2 nie, mianowicie: Złaby Mendelson, ul. Pańska i Janasa Maneli, Dęblińska 3. Są to tak zwane mykwy żydowskie.

(s) **Uniewinnienie.** Sensacyjna sprawa nadużyć w firmie Ulen przez b. magazyniera Jana Jagry (Sosnowiec, Szopena 4), oskarżonego o przywłaszczenie 370.25 m sześc. kamienia budowlanego, wartości 3.665 zł., była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd uniewinnił p. Jagrę wobec braku dowodów winy.

(s) **Kradzież bielizny.** Teresa Moń zameldowała w komisarjacie, że w dniu 28 b. m. nieznani sprawcy skradli jej ze strychu bieliznę wartości 84 zł.

Z Będzina.

b) **Odzież dla biednych dzieci żydowskich.** W środę dnia 26 listopada odbyła się uroczystość wręczenia odzieży 200 biednym dzieciom żydowskim. Na uroczystość przybyło kilkaset osób. Uroczystość zagaił prezes L. Borzykowski, a kantor Żupowicz z chórem odśpiewali ustępy z psalmów. Przemówienia wygłosili: Lewin, Winer i Welner.

(b) **Akademja w Grodźcu.** Dziś w sali klubu towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu, ku czci św. Cecylji, patronki muzyki, zostanie urządzona uroczysta akademja.

Na program złożą się popisy chóru towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Milowicach i deklamacje. Słowo wstępne wypowie ks. prefekt Ufniarski. Początek o godz. 6 wiecz.

(b) **Ze stajni.** Juljanowi Zawadzkiemu, Sączewska 3, ukradli złodzieje ze stajni 2 chomonta, 1 siodło i uprząż, wartości 300 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Ogólne zebranie P. C. K.** Zarząd P. C. K. w Czeladzi zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 1 grudnia (niedziela) o godz. 4 po południu w gmachu szkoły miejskiej przy ul. Będzińskiej, odbędzie się ogólne zebranie P. C. K. Piśmiennych zaproszeń zarząd rozsyłać nie będzie.

(c) **Usiłowanie samobójstwa.** Otylja Wełnowska lat 22, Szpitalna 40 usiłowała się otruć esencją octową, lecz okazana jej natychmiastowa pomoc lekarska uratowała jej życie.

Powód targnięcia się na życie, narazie nieznany.

Jeszcze o likwidacji jaczejek komunistycznych w Skarżysku.

W związku z likwidacją jaczejek komunistycznych podajemy szczegóły śledztwa.

Organa p. p. ze Skarżyska, zarządziwszy obławę w mieście dn. 19 b. m., natrafiły na osobnika, który po wylegitymowaniu się okazał się komunistą, Dymensteinem Izraelem z Kozienic. Rewizja pakunków, które miał z sobą wykazała moc literatury komunistycznej oraz papiery stwierdzające że zajmuje on wysokie stanowisko w Z. M. K. na okręg kielecko - radomski.

Niespodziankę dla policji i poprostu rewelacją okazało się aresztowanie takiego „szczupaka", jak Sykus Stanisław, pseudo „Ryszard", delegat C. K. Z. M. K. (centralny komitet związku młodzieży komunistycznej). „Ryszard" znany jest już na terenie Piotrkowa.

Śledztwo wykazało, że Sykus zdecydowanie w całej tej aferze zajął wybitne stanowisko, bowiem zarzucanie terenu Skarżyska i okolic sztandarami antypaństwowemi i wogóle całą jego robotę finansował centralny komitet.

Przy śledztwie z cynizmem odpowiadał na pytania informując policję o miejscach, w których przebywał, czem nieświadomie potwierdził przypuszczenie policji i podpisał na siebie wyrok.

W sieci policji wpadł także Blum Hersz doskonały, znany technik okręgowy, który otrzymał 100 zł. z C. K. na podróż. Przy śledztwie zaznaczył, że na zwisk swych towarzyszy pod żadnym pozorem nie ujawni.

Energiczna praca policji spowodowała aresztowanie następujących osób, któremi są: Sykus Stanisław, Dymenstein Izrael, Blum Hersz, Sobole Fr., Zelker Chaim, Zalcman Zacharjasz, Dawidson Lejbuś, Huliś Majer, Zalcman Hilary, Weissman Szyfra, Fitas Jan, Charas Wilem, Feldmanówna Ryfka, Lerman Michał i Rozenzweig. Wszyscy odwiezieni zostali do więzienia w Radomiu.

Nikt się już teraz nie wykręci od płacenia alimentów.

Dowód ojcostwa na podstawie badania krwi.

W sądzie grodzkim oddział VIII w Warszawie toczy się ciekawa sprawa o alimenty. Tło procesu jest następujące: Pani M. K., urzędniczka wystąpiła do sądu przeciw panu N. S., handlowcowi, o alimenty na utrzymanie dziecka, którego ojcem ma być pan N. S.

Na rozprawie sądowej pan N. S. nie przyznał się do ojcostwa, na dowód czego prosił o dokonanie ekspertyzy krwi. Przeprowadzona na skutek decyzji sądu ekspertyza wypadła dla pozwanego niepomyślnie. Badanie krwi wykazało, iż krew dziecka zawiera składniki, wchodzące zarówno w skład krwi matki, jak i domniemanego ojca.

Sprawa ta, w której po raz pierwszy w Polsce użyto nowej metody stwierdzania ojcostwa, znajdzie się po raz drugi w dniu 4 grudnia rb. na wokandzie sądowej. Na rozprawie, budzącej w sferach prawniczych zrozumiałe zainteresowanie, zareferuje swą opinję w charakterze biegłego prof. Ludwik Hirszfeld, twórca teorji dochodzenia ojcostwa na podstawie analizy krwi.

(c) **Nie będzie nowego przystanku tramwajowego.** W odpowiedzi na wniesioną do zarządu miasta zbiorową prośbę mieszkańców m. Czeladzi, w sprawie uruchomienia nowego przystanku tramwajowego na ul. Będzińskiej nawprost posesji Łukasza Zdebla, magistrat za naszym pośrednictwem komunikuje zainteresowanym, że zarząd tramwajów elektrycznych odmówił uruchomienia wspomnianego przystanku. Odmowę swą towarzystwo tramwajów elektrycznych motywuje niedaleką odległością przystanku (w Rynku), oraz że zbyt częste przystanki wpływają na zmniejszenie szybkości tramwajów i że zwiększenie ilości istniejących przystanków, naraziłoby na szwank utrzymanie obecnego rozkładu jazdy.

(c) **Z życia związku strzeleckiego.** Dziś o godzinie 6.30 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Nr. 3 odbędzie się zebranie wszystkich członków ćwiczących związku strzeleckiego. Na zebraniu będą poruszane bardzo ważne sprawy organizacyjne oraz zostanie ustalony program uroczystego zakończenia sezonu sportowego.

(c) **Wojownicza synowa.** Stanisława Czechowa, Krzywa 38, pobiła swą teściową Franciszkę Czechową. Wojowniczą synową zajęła się policja, pociągając ją do odpowiedzialności sądowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Wiec poselski.** Jutro o godz. 6 wiecz. w Strzemieszycach odbędzie się wiec z udziałem posła Tomaszewicza.

(d) **Wieczornica klubu modzieży.** Klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, w dniu dzisiejszym, o godz. 8 wiecz., w sali związku zawodowego kolejarzy, dla swych członków i zaproszonych gości urządza wieczornicę.

Program zapowiada: referat dyr. Kaczkowskiego, deklamacje p. J. Stankiewiczówny i p. E. Zaporowskiego.

Na zakończenie zostanie odegrana wesoła komedyjka p. t. „Dwie rady".

(d) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Robotnik kamieniołomów p. Łady w Ząbkowicach, Zygmunt Janiszewski, lat 19, dostał się w czasie pracy pod wózek kolejki wąskotorowej, którego koła obcięły mu prawą nogę poniżej kolana.

Rannego odwieziono do szpitala kasy chorych w Sielcu.

Życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Z Zawiercia.

(z) **Odwiedziny p. wicewojewody.** Odwiedził Zawiercie p. wicewojewoda Władysław Dziadosz, który wczoraj złożył wizyty kierownikom podległych urzędów.

(z) **Sprawa serwitutów.** Całemu szeregowi nieruchomości przysługują stare prawa serwitutowe, przynależne do gruntów tabelowych. Właściciele tych nieruchomości uprosili prez. Wolffa o zajęcie się regulacją i podziałem tych serwitutów.

(z) **„Mąż w komórce".** Taki jest tytuł amerykańskiej farsy, jaką dziś i jutro wystawia zespół amatorski z reżyserem p. Szczepańskim na czele, w ochronce na Wartach.

(z) **Smutny koniec wesołego początku.** Na małą libacyjkę przyjechał sobie do miasta p. Marcin Łakota z Włodowic. Wszystkoby się dobrze skończyło, ale kiedy p. Marcinowi zaszumiało w głowie, urządził taką awanturę, że musiano go na noc zamknąć w komisarjacie.

Z Siewierza

(sw) **Z komitetu budowy nowej szkoły.** W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie rady gminnej w Siewierzu, na którem rozpatrywano dostarczone przez komitet budowy nowej szkoły dokumenty kasowe. Wskutek braku niektórych dowodów, które komitet przyrzekł w najbliższym czasie dostarczyć, nie dokonano całkowitego zestawienia rachunkowego, odkładając tę sprawę na najbliższe posiedzenie.

sw. **Likwidacja tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.** Istniejące przed wojną towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Siewierzu wskutek wojny i dewaluacji pieniądza upadło.

Obecnie zarządzono jej likwidację, ustanawiając likwidatorami: Marka Kubisę, Pawła Bronikowskiego i Franciszka Kuziora.

Posiadacze wkładów i dłużnicy oczekują niespokojnie wyników pracy komisji obliczeniowej.

(św) **Oddział przysposobienia wojskowego** w Siewierzu zorganizował pod przewodnictwem dr. E. Piątkowskiego sekcję dramatyczną, złożoną z członków p. w. i dokooptowanej młodzieży.

Należy nadmienić, że placówka ta spotka się z życzliwą opinją miejscowego społeczeństwa, szczególniej z tego względu, że od 2 lat jest otwarty do użytku publicznego dom ludowy, a stałej organizacji scenicznej brak.

Noc poślubna z warjatem

Przerażający obraz ciemnoty wśród chasydów.

Plenarne posiedzenie rabinatu warszawskiego rozstrzygnie tragiczne skutki małżeństwa, zawartego między chasydami.

Tło tej sprawy przypomina coś z tragedji »Małki Schwarzenkopf« Gabrjeli Zapolskiej.

Oto niedawno odbył się ślub córki jednego z kupców warszawskich, młodej i przystojnej dziewczyny, której rodzina, hołdując zasadom wiary i starych obrzędów żydowskich, nie pozwoliła poprzednio zobaczyć narzeczonego. Slub młodej pary miał się odbyć w jej mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej.

Nowożeniec przyszedł w towarzystwie dwóch swoich wujów. Wujowie ci trzymali go pod ramiona i wprowadzili na salę. Po kilku minutach para młoda stanęła pod baldachimem, rabin odprawił »bruchę«, wreszcie pan młody rozbił starym rytuałem kieliszek.

Po odbyciu tej ceremonii, w czasie pląsów, młodożeniec wyrwał jednej z asystujących w uroczystości kołacz z ręki i cisnął nim o ziemię. Wypadek ten wywołał konsternację wśród gości weselnynh. Pospiesznie jednak wytłómaczono pannie młodej i rodzicom, że nowożeniec uczynił to z radości. Po pewnym czasie nowożeńców zamknięto w oddzielnym pokoju. Przez zamknięte drzwi do gości weselnych dochodziły rozpaczliwe wołania młodej kobiety o pomoc. Początkowo nie zważano na ten krzyk, gdy jednak wołanie o pomoc stało się coraz bardziej rozpaczliwe, otworzono pokój.

Zebranym przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał młody człowiek silnie pokrwawiony, z rozdartą koszulą. Na piersiach jego widniał symbol błogosławieństwa cadyków. Smiertelnie przerażona narzeczona stała w otwartem oknie, chcąc się zrzucić z piętra, zdołała ona wypowiedzieć przybyłym jedno tylko słowo:

— To warjat!

Młodożeńca przewieziono natychmiast do domu. Okazało się, że swatowie i rodzice pana młodego oddawna wiedzieli, że jest on umysłowo chory. Wskutek jednak porady rabina, postanowili ożenić go, albowiem rabin twierdził, że jeśli syna ożenią, to zaraz »odzyska on z powrotem rozum«.

Obecnie rodzice panny młodej zwrócili się do sądu rabinackiego o rozwód.

Sąd rabinacki oddał sprawę plenarnemu posiedzeniu rabinatu.

Z POWIATOWEJ KASY CHORYCH w SOSNOWCU.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich Pp. Pracodawców, że dla wygody interesantów

otwiera z dniem 1 grudnia b. r.

nowe biura do przyjmowania zgłoszeń o wstąpieniu do pracy względnie wystąpieniu, przy ambulatorjach w niżej podanych punktach, a mianowicie:

W Ambulatorjach: Milowice, Piaski, Dębowa-Góra, Niwka, Klimontów, Czeladź, Grodziec, Wojkowice, Bobrowniki, Zagórze, Gołonóg, Niemce, Pekin, Ząbkowice, Strzemieszyce, Myszków, Poręba, Łazy, Siewierz, Wysoka, Żarki, Mierzęcice, Poraj.

Przyjmowanie zgłoszeń w wyżej wymienionych biurach odbywać się będzie w dotychczasowych godzinach urzędowania.

W biurach tych Pp. Pracodawcy mogą również nabywać odnośne blankiety za opłatą 1 grosza za sztukę.

KOMISARZ
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) M. WĄSOWICZ.

Sosnowiec, d. 27 listopada 1929 r.